

Lato

Brathanki

Morza szum, wiatru wiew
zawstydzeni pośród mew i babim latem splątani.
Czuły gest, kilka łez, niespokojne bicie serc,
to chyba już zakochani.
Minał rok, prawie dwa, a tu ciągle ty i ja,
bez zbędnych słów i bez granic.
Ciągle coś, ciągle ktoś, coś popycha i gdzieś gna,
a my tu tak zakochani.

Ref.:

Lato, piasek plaż,
Lato, kocyk nasz.
Szczelnie krył nam szyję oraz twarz.
Lato, z nieba żar,
Lato, gorąc par,
Zraszał gardła koktajlami bar.

Boję się, ten mój lęk,
niepozornie skrada się, gdy zabiegane ulice.
Morza szum, krzyki mew te wspomnienia niosą mnie,
w nich swą zarzucam kotwicę.
Mija czas, mnóstwo zdjęć, ty niezmiennie masz tę chęć,
na takie wciąż zakochanie.
Trochę lat, parę strat, kilka bardzo ważnych dat,
i proszę niech tak zostanie.

Ref.:

Lato, piasek plaż,
Lato, kocyk nasz.
Szczelnie krył nam szyję oraz twarz.
Lato, z nieba żar,
Lato, gorąc par.
Zraszał gardła koktajlami bar.